

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 124)
z dnia 11 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 124)

11 lipca 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o społeczno-gospodarczych warunkach gospodarowania na obszarach górskich – możliwości wsparcia oraz planowane zmiany legislacyjne na poziomie krajowym oraz Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Gurbiel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Wiktor Gasparski** główny specjalista w Ministerstwie Finansów, **Michał Rybarczyk** zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Programowania Agencji Rynku Rolnego, **Bogdan Podgórski** kierownik sekcji analiz i prognoz w Zespole Gospodarowania Zasobem Agencji Nieruchomości Rolnych, **Katarzyna Kuznowicz** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost** i **Agnieszka Jasińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dzisiejszy temat porządku dziennego to informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o społeczno-gospodarczych warunkach gospodarowania na obszarach górskich, możliwości wsparcia oraz planowane zmiany legislacyjne na poziomie krajowym oraz Unii Europejskiej. Czy są jakieś uwagi do dzisiejszego porządku obrad? Nie widzę.

Witam serdecznie panią minister. Zanim oddam pani minister głos, to chciałbym bardzo serdecznie podziękować resortowi. Otóż otrzymaliśmy informację dotyczącą spraw związanych z ubojem rytualnym. Panie z sekretariatu rozesłały informację wszystkim parlamentarzystom...

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:

Informacja już została rozesłana.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Już jest rozesłana, a więc macie państwo w swoich skrzynkach tę informację pana ministra. Jeżeli byście sobie państwo życzyli podyskutować... Ale myślę, że skupmy się może faktycznie nad dzisiejszym porządkiem obrad, który już zatwierdziliśmy. A zatem oddam głos pani minister.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wysoka Komisja otrzymała informację, dotyczącą funkcjonowania gospodarstw na obszarach górskich. Krótko podsumowując tę informację, powiem, że społeczno-gospodarcze warunki gospodarowania na obszarach górskich są przedmiotem analiz zamawianych przez ministerstwo. Mamy na przykład taką analizę Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, dotyczącą sytuacji ekonomicznej gospodarstw z terenów górskich i podgórskich. Kolejna analiza jest w trakcie opracowywania, jak rozumiem.

Analizy były i są wykorzystywane w pracach nad strategią zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa; będą też wykorzystywane w pracach nad przygotowaniem instrumentów wsparcia w następnym okresie finansowania, czyli w następnej perspektywie. Natomiast jeżeli chodzi o aktualne możliwości wsparcia – i ogólnie rzecz ujmując, o plany na przyszły okres – to chciałabym o kilku sprawach przypomnieć.

Po pierwsze – kwestia podatku rolnego. Podatek rolny od gruntów, położonych na terenach podgórskich i górskich, jest odpowiednio obniżony – o 30% dla gruntów lepszych klas i o 60% dla gruntów klas gorszych. Wykaz miejscowości, które leżą na tych obszarach i spełniają odpowiednie wymogi, jest ustalany przez sejmik województwa.

Ponadto, gospodarstwa na terenach górskich i podgórskich uzyskują wsparcie w ramach płatności dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania, a więc w ramach Wspólnej Polityki Rolnej z PROW-u. To wsparcie będzie kontynuowane w ramach PROW-u na lata 2014 – 2020. Państwo posłowie otrzymali na ten temat bardziej szczegółową informację, a zatem nie będę tego powtarzać. Natomiast powiem, że jeżeli chodzi o kolejną WPR, to nie ulegną zmianie kryteria wytyczania ONW w odniesieniu do gospodarstw typu górskiego – czyli tutaj zmiany nie nastąpią.

Jeśli chodzi o działania inwestycyjne, to w aktualnym okresie finansowania rolnicy – w tym rolnicy, prowadzący gospodarstwa na obszarach górskich – mogli i nadal mogą korzystać z dostępnych środków wsparcia w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych”. Przewidujemy, że w przyszłym okresie finansowania będzie kontynuowane wsparcie inwestycyjne gospodarstw; w tym również gospodarstw położonych na obszarach górskich. Będzie możliwe wsparcie tych inwestycji, które poprawiają ogólną efektywność gospodarstwa rolnego.

Ponieważ wiele gospodarstw zlokalizowanych na obszarach górskich to są małe gospodarstwa – zarówno o małej powierzchni, jak i o małej wielkości ekonomicznej – w związku z tym one w szczególności będą mogły korzystać z tych możliwości, które są przewidywane w projekcie rozporządzenia na okres 2014 roku i właściwie na lata 2015 – 2020. A więc chodzi o wsparcie obejmujące m.in. premie na rozwój małych gospodarstw, które zostaną odpowiednio zdefiniowane przez państwo członkowskie. Celem wsparcia będzie poprawa konkurencyjności i zwiększenie rentowności gospodarstw rolnych.

Jeśli chodzi o płatności bezpośrednie, to oczywiście gospodarstwa na obszarach górskich otrzymują wsparcie w ramach systemu płatności bezpośrednich. Od roku 2010 realizowane są dwie płatności, dedykowane rolnikom gospodarującym na tych obszarach. W województwach Polski południowej realizowane jest wsparcie specjalne, dostępne dla tych rolników, którzy utrzymują owce. A ponadto w Polsce pld.- wsch., a więc w odpowiednich województwach, realizowane jest wsparcie dla rolników utrzymujących krowy. W następnej perspektywie finansowej te instrumenty wsparcia specjalnego mogą być kontynuowane.

Nie będę już wymieniać szczegółowych informacji, które państwo posłowie otrzymali, ale generalnie można powiedzieć, że wsparcie w ramach WPR, jakie jest obecnie dostępne, będzie w zasadzie dostępne w kolejnym okresie programowania. Ponadto rolnicy, gospodarujący na obszarach górskich – ci, którzy mają małe gospodarstwa – skorzystają z pomocy, która będzie dedykowana specjalnie dla gospodarstw tego typu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, przyjmuję głosy do dyskusji. Nie ma chętnych? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Jest poza wszelką dyskusją, że gospodarowanie w górach jest znacznie trudniejsze niż na nizinach – choćby ze względu na klimat, krótszy sezon wegetacyjny czy nachylenie stoków, wymagające specjalistycznego sprzętu i większego zużycia paliwa; są problemy z dojazdem do pól etc., etc. Jeżeli w tej sytuacji chcemy utrzymać rolnictwo na terenach górskich – a często jest to jedyna forma aktywności, która pozwala utrzymać zasiedlenie i żywotność ekonomiczną – to trzeba podjąć pewne kroki.

Cieszymy się, że rozwijają się pozarolnicze funkcje tych regionów – przede wszystkim turystyczne. Jeśli jednak rolnictwo jest w dalszym ciągu znaczącym źródłem dochodów i utrzymania rodzin, mieszkających w górach, to wobec tego trzeba zrobić wszystko, żeby rolnictwo tam pozostało.

To, co ministerstwo przedstawiło, jest opisem faktycznych działań na obszarach górskich. Powiem eufemistycznie – ta informacja z nóg nas nie zwala. Bo jedyna pomoc, jaka jest oferowana, to troszkę niższy podatek i premie do hodowli owiec oraz krów. Dobrze, że takie premie zostały wprowadzone; natomiast nie ma u nas czegoś takiego, jak polityka góraska czy polityka wobec rolnictwa na obszarach górskich.

Wydaje mi się, że istnieje potrzeba opracowania całego katalogu działań, które byłyby adresowane do rolników na obszarach górskich. Przypomnę, że pracowaliśmy nad tym programem w latach 2006-2007, ale nie zdążyliśmy go wdrożyć. Tak wyszło. Natomiast myślę, że do tego programu należałoby wrócić. Bo to, że te gospodarstwa nie są dyskryminowane, mogą korzystać ze wsparcia dla gospodarstw niskotowarowych czy będą mogły korzystać z premii dla młodych rolników – no to żaden przywilej. Po prostu to się należy, jak każdemu innemu rolnikowi – niezależnie od tego, gdzie jest położone jego gospodarstwo.

Natomiast zachęcałbym rząd do tego, by zastanowić się również nad polityką górską, bardzo mocno wykorzystując tu politykę regionalną. Mówimy zresztą o tym, że polityka góraska nie może być tylko i wyłącznie kształtowana z centrum decyzyjnego. Nie może być kształtowana przez ministerstwo rolnictwa, ale powinna być zdefiniowana i wynegocjowana również z regionami, w których tereny górskie są położone; to są województwa południowe plus woj. świętokrzyskie. Dopiero taki zestaw działań byłby rzeczywistą pomocą dla rolników prowadzących produkcję w tych niewątpliwie gorszych warunkach.

Tu nie trzeba wyważać otwartych drzwi, ponieważ tzw. polityka góraska wobec rolnictwa jest stosowana w wielu krajach UE i jest regulowana kompleksowo, oddzielnymi aktami prawnymi. Możemy to podejrzeć w Austrii, możemy zobaczyć taką politykę w regionach górskich Francji, Niemiec, Włoch. Myślę, że tego typu dokument byłby potrzebny również w Polsce i wydaje mi się – pewny tego nie jestem, ale wydaje mi się – że założenia górskiej polityki rolnej byłyby zaakceptowane ponad podziałami politycznymi. Prawdopodobnie w tym Sejmie znalazłyby uznanie – niezależnie od wszystkich innych spraw, które nas różnią.

Dlatego prosiłbym i zachęcałbym do tego, aby ministerstwo spróbowało opracować założenia polityki górskiej. Założenia te byłyby oddzielnym dokumentem, a nie tylko stwierdzeniem, że rolnicy w górach mogą korzystać z tego wszystkiego, z czego mogą korzystać inni rolnicy w Polsce – bo to jest oczywiste. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pepek (PO):

Szanowny panie przewodniczący, droga Komisjo. Uważam, że to, co powiedział mój przedmówca, powinno znaleźć odzwierciedlenie w naszej pracy. Pochodzę z Polski południowej i obserwuję sytuację, jaka tam ma miejsce. To fakt, że jest bardzo dużo gospodarstw, w których ziemia nie jest uprawiana. Tam ziemia leży odłogiem. To, co zostało zrobione do chwili obecnej, naprawdę nie wystarcza.

Program „Owca plus” i inne programy, które też skupiały się głównie na hodowli owiec, to jest zdecydowanie za mało. Wydaje mi się, że powinien być opracowany program dla małych gospodarstw tego typu, żeby ci ludzie mieli możliwość wykazania się. Na początek trzeba by było oczywiście dać jakieś wsparcie, zachęcające do uprawiania pól. Gdy przejedziecie się w stronę powiatu żywieckiego – zresztą kolega tam często bywa – to sami stwierdzicie, że naprawdę są duże zaległości w tym zakresie. Trzeba by było coś zacząć robić w tym kierunku, by pola były uprawiane.

Ustawa góraska, która kiedyś była procedowana i nie została sfinalizowana, nic nie dała. Do tej pory nic się nie robi w tym kierunku, a lata lecą i w efekcie te grunty leżą odłogiem. My także po to tutaj jesteśmy, żeby zacząć pracować nad rozwiązaniem tego problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.
Pani minister – bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dziękuję za te uwagi. To jest zawsze taki dylemat w państwie, w którym, z jednej strony, można powiedzieć, że „strategii ci u nas dostatek”. Więc powiem szczerze – już z doświadczenia dotyczącego w ogóle różnych strategii i obserwacji tego, co się dzieje wynika, że mieliśmy tendencję do przygotowywania dużej ilości strategii. Teraz raczej dążymy w Polsce do tego, żeby strategii było mało, ale żeby za to naprawdę wytyczały rzeczywiste kierunki wydatkowania środków publicznych.

Oczywiście, można rozważyć przygotowanie takiego programu; nawet, powiedzmy – programu strategicznego. Natomiast myślę, że to, co jest najważniejsze – zresztą o tym mówili oboje państwo, pan przewodniczący i pani poseł – to przeznaczenie środków dla tych gospodarstw. W naszym aktualnym podejściu do PROW-u mechanizmem, który ma temu służyć, jest regionalizacja w tej części działań PROW-u. W ramach regionalizacji władze marszałkowskie – we współpracy z ministerstwem, jak zakładamy – będą mogły dostosowywać ten mix instrumentów do swoich potrzeb. Przeznaczą większą lub mniejszą ilość środków w ramach dostępnej kwoty na poszczególne instrumenty, ukierunkowane na różne grupy gospodarstw czy różne grupy producentów – w zależności od specyfiki danego województwa.

W związku z tym akurat ten mechanizm może być na pewno wykorzystywany do odpowiedniego zwiększenia kwot, które byłyby dostępne w ramach PROW-u na wsparcie dla gospodarstw, położonych na obszarach górskich. Chodzi tu o wsparcie dla działań bardziej nakierowanych na inwestycje.

Poza tym odpowiednim instrumentem mogłyby być płatności ONW. Natomiast to po prostu wymaga decyzji kierunkowej – czy chcemy dzielić środki mniej więcej po równo. To decyzja, czy chcemy mieć równą stawkę – a jak sądzę, tak nadal zakładamy na obecnym etapie prac – ale to jest kwestia do rozważenia. Można różnicować tę stawkę w odniesieniu do różnych typów obszarów.

Myślę, że warto brać pod uwagę fakt, iż te obszary – choć ich znaczenie kulturowe i społeczne jest oczywiście bardzo duże – w zasadzie w skali Polski nie są tak bardzo znaczące ekonomicznie. W moim rozumieniu, chodzi raczej o znaczenie pozaekonomiczne gospodarstw na terenach górskich. Natomiast właśnie o ile w sensie ekonomicznym Austria, którą tu przywoływał pan przewodniczący, ma tych obszarów górskich 55% w ogólnej liczbie użytków rolnych, to Polska ma 2%. W związku z tym jak gdyby skala tego problemu jest różna w Austrii i w naszym kraju. Jak sądzę, to może również stanowić argument, dlaczego w Austrii jest taki duży nacisk na działania skierowane na takie obszary wiejskie.

Podsumowując: polem, na którym można te działania w sposób realny ukierunkowywać na tę grupę gospodarstw – niezależnie od tworzenia jakiegoś dokumentu strategicznego – jest właśnie PROW. Toczy się nad nim praca, jest szeroki system konsultacji, o którym wczoraj mówił pan minister Kalemba. Trwają prace w ramach grup roboczych i jak najbardziej te opinie bierzemy pod uwagę. Tu są koledzy z Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich ministerstwa, którzy na pewno zanotowali te wypowiedzi i będą je brali pod uwagę w dalszych pracach nad programem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze odnieść do wypowiedzi pani minister? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zadam takie pytanie: czy jednak różnica procentowa areału na obszarach górskich ma znaczenie w tym kontekście, że Austriakowi się opłaca zakasać rękawy, kupić kosiarkę do koszenia na stromych zboczach i kosić te pola, a jakoś naszym góralom się nie opłaca? Pola leżą odłogiem, zarastają drzewami i krzewami. Przychodzą wielkie ulewy i potem są z tego powodu powodzie.

Nie jestem specjalistką w rolnictwie i przepraszam, bo może pytanie jest nie na miejscu, ale wychowałam się w Zakopanem, a także zwiedziłam wiele alpejskich terenów. Na terenach alpejskich po prostu zawsze było czuć – i wiosną, i jesienią – nawożenie naturalne, a nie syntetyczne czy chemiczne. Do tego, tak jak mówię, dochodzi koszenie. Otóż ludzie, którzy w zimie pracowali jako instruktorzy narciarstwa, w lecie specjalizowali się w koszeniu stromych zboczy. Wiem, bo z nimi rozmawiałam. Mają do tego specjalny sprzęt itd.

Na czym to polega, że naszym się nie opłaca? Mało tego. Mają hektar pola, płacą KRUS, a wynajmują pokoje. A w Austrii się jakoś opłaca i ludzie jednak nie pozostawiają łąk odłogiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister – bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o pytanie pani poseł, to poproszę o odpowiedź pana dyrektora Gubę, który zajmuje się kwestiami strategii rozwoju wsi i rolnictwa w ministerstwie. Natomiast chciałabym powiedzieć, że podałam te dane jako informację pokazującą, na ile ważny gospodarczo jest w Austrii obszar terenów górskich, czy jakie ma znaczenie w całości polityki rozwoju wsi i rolnictwa, a jak to wygląda w Polsce. Powiedziałam to w kontekście debaty, którą można toczyć nad tym, czy należy formułować odrębną strategię dla obszarów górskich. To jest inna kwestia.

Natomiast jeżeli chodzi o czynniki gospodarcze, które wpływają na różnice w efektywności gospodarowania i w konkurencyjności rolnictwa w Polsce i Austrii – w szczególności na obszarach górskich – to jeśli pan dyrektor mógłby to skomentować, to będę wdzięczna. Jeśli oczywiście pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie dyrektorze, bardzo prosimy.

Zastępca dyrektora Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej MRiRW Waldemar Guba:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani poseł. Rzeczywiście, to zjawisko, które pani wskazała, jest dość dobrze rozpoznane i niejako niepokojące. Jest ono analizowane chociażby w materiałach, które my zlecamy, także razem z Głównym Urzędem Statystycznym; zostało zlecone wykonanie analizy na podstawie danych Powszechnego Spisu Rolnego, żeby zdiagnozować skalę tego zjawiska.

Ale wiemy także z analizy naszych danych, że na obszarach, wyznaczonych jako uprawnione do płatności ONW górskie, właściciele mniej więcej połowy powierzchni tak naprawdę korzystają z tych płatności. Czyli połowa rolników w ogóle po takie wsparcie nie przychodzi, co rzeczywiście jest niepokojące. To może świadczyć o tym, że po prostu może brakować informacji. Tam w ogóle nie ma działalności rolniczej, tak jak powiedziała pani poseł.

Aby uzyskać wsparcie, trzeba spełnić pewne minimalne wymogi. Przede wszystkim trzeba utrzymać głównie pastwiska i łąki w stanie dobrej kultury rolnej. Więc rzeczywiście jest się nad czym zastanawiać. Ale właśnie taka diagnoza też doprowadziła do wprowadzenia w ostatnich latach tych instrumentów, które tutaj były wymienione – m.in. płatności do owiec w regionach czy w województwach Polski południowej.

Co prawda, nie ma odrębnej polityki wobec obszarów górskich w Unii, a są na ten temat przygotowywane dokumenty na poziomie unijnym; ale też się wskazuje, że wiele instrumentów, które są u nas stosowane – zresztą nie wszystkie zostały tutaj wymienione – ma preferencyjny charakter wobec obszarów górskich. Na przykład, w ramach polityki wspierania produktów jakościowych mamy w Polsce kilka produktów, które zostały zarejestrowane jako nazwy chronione; to 36 nazw. W tym względzie też się dużo zmienia, ponieważ ostatnia reforma tego systemu wprowadziła możliwość nazywania produktów właśnie produktami góorskimi.

Płatności rolno-środowiskowe. Z racji tego, że większość obszarów górskich – czy uprawnionych do płatności ONW – to są obszary położone na terenach NATURA 2000,

to one też będą preferencyjnie traktowane w nowym programie. Tak, że cały system wspierania w ramach płatności bezpośrednich w nowym systemie też jest preferencyjny wobec małych gospodarstw, które tam dominują – bo to jest główna kwestia. Z ekonomicznego punktu widzenia głównym problemem tych obszarów są, z jednej strony, małe gospodarstwa, małe działki, a z drugiej strony – koszty alternatywnej pracy. Tam po prostu jest biznes turystyczny, który bardzo zmienia, że tak powiem, relację stopnia atrakcyjności różnych działalności.

Z punktu widzenia celów publicznych oczywiście to jest problem. Należy mieć tę kwestię na uwadze, ponieważ w długim okresie zaniechanie działalności rolniczej jest też szkodliwe z punktu widzenia utrzymania atrakcyjności turystycznej tych regionów. Więc tutaj jest się nad czym zastanawiać i myślę, że to będzie czy może być uwzględnione zarówno przy projektowaniu PROW-u, jak i chociażby przy konstruowaniu regionalnych programów operacyjnych. Przecież ta autonomia będzie dotyczyła nie tylko możliwości, wynikających z WPR, ale także polityki spójności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam jeszcze raz głos pani Małgosi Pępek, bo się zgłaszała do wypowiedzi, to chciałem uzyskać pewną informację – jeśli jesteście państwo w stanie to powiedzieć i uchylić rąbka tajemnicy.

W swym materiale piszecie, że w dniach 24 – 25 czerwca 2013 r. została zwiększona dopuszczalna maksymalna stawka płatności na obszary. Czy wiemy, jaka to stawka? O jakich pieniądzach mówimy? Bo faktycznie praca rolnika w górach jest zupełnie inna i może rzeczywiście problemy, o których mówiła pani poseł Jagna Marczułajtis, wynikają po prostu z tego, że to są naprawdę za małe środki, żeby pracować na roli.

Ale już oddaję głos pani Małgosi. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek (PO):

Chciałam zwrócić szczególną uwagę na to, że trzeba by było zastanowić się nad zmianą sposobu użytkowania gruntów, będących własnością małych gospodarstw. Tak naprawdę, rolnicy, którzy mają po 2 czy 3 ha gruntu, chcą pracować, a zatem należałoby się nad tym pochylić – z jaką ofertą wyjść do nich, co im możemy zaproponować, żeby oni uprawiali tę ziemię.

50% dopłat bezpośrednich, które są kierowane do rolników, to jest bardzo mało – choćby dlatego, że nie wszyscy nawet mają możliwość wykoszenia łąk w terenach górskich. Tam jest zupełnie inna specyfika rolnictwa i tak naprawdę z dopłat bezpośrednich nie korzystają rolnicy z terenów górskich, tylko ci, którzy mają grunty położone w dogodnych warunkach. To oni korzystają z dopłat.

Tutaj potrzebne byłoby konkretne wsparcie dla rolników z terenów górskich. Należałoby stworzyć program funkcjonowania tych gospodarstw, który byłby objęty gwarancją rządu. Nie chcę doprowadzać do stwarzania koncepcji niemożliwych do realizacji od strony finansowej. Chodzi tylko o to, żeby w pierwszych latach gospodarowania rolnicy mieli pewność, że nie stracą na realizacji decyzji, jaką podejmą, i na wcielaniu w życie tego, co chcieli zrobić.

W mojej ocenie, to jest niezwykle ważne. Dlaczego mamy jeść żywność skażoną, skoro ci rolnicy mogą wyprodukować zdrową, ekologiczną żywność? Pracujemy także nad ustawą, która będzie też bardzo ważna, by rolnicy mogli te produkty sprzedawać bezpośrednio.

Obserwuję, co się dzieje. Ze Śląska do nas, w powiat żywiecki, w sobotę przybywa masa turystów, którzy wszystko wykupują od rolników. Co tylko rolnicy mają, to turyści po prostu wykupią przez sobotę i niedzielę – jeżeli rolnicy cokolwiek mają. Gdzie na jakiejś wsi są jeszcze krowy i owce, to bezpośrednio od rolnika te produkty są zakupowane.

Tutaj nie chodzi o to, żebyśmy pewne zjawiska oceniali tak czy inaczej; chodzi mi tylko o to, żeby pochylić się nad tymi problemami i zacząć pracować. Ja nie mówię, że tych strategii trzeba tworzyć nie wiadomo ile – trzeba zrobić jedną, a konkretną. Taką, która będzie zachęcać rolników do gospodarowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Jeszcze chciał zabrać głos pan przewodniczący Ardanowski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Szanowni państwo, sytuacja polskich terenów górskich jest bardzo różna i nie można jej sprowadzić do wspólnego mianownika. Mamy cały pas Sudetów, Karpat i tej enklawy, jaką są Góry Świętokrzyskie – a każdy z tych terenów jest trochę inny. W części tych obszarów, już leżących na odpowiedniej, kwalifikowanej wysokości nad poziomem morza, jest znakomite rolnictwo. Byłem niedawno na południu woj. opolskiego i daj Panie Boże takie uprawy wszystkim, którzy mogą prowadzić produkcję w dużo lepszych warunkach.

Ale jednocześnie obserwujemy w części karpackiej duże rozdrobnienie gruntów. Obserwujemy niestety to, o czym tutaj moi poprzednicy mówili – wypadanie gruntów z jakiegokolwiek ingerencji rolniczej. Po prostu zakrzaczanie, zdziczenie. To dotyczy Bieszczad w dużej mierze, dotyczy części naszych gór.

Wydaje mi się, że do tego trzeba podejść w jakiś sposób szczególny – ponieważ gdyby dotychczasowe mechanizmy wsparcia wystarczały, no to nie byłoby problemu i byśmy o tym nie rozmawiali. To jest problem w postaci zakrzaczeń, zarastania hal górskich, zmian przyrodniczych, które są niekorzystne – wbrew temu, co się ekologom wydaje – i szkodliwe z punktu widzenia interesów zarówno turystów, jak i funkcji pozarolniczych.

Rolnictwo trzeba utrzymać, nawet jeżeli ono nie przynosi jakichś wielkich, wyraźnych korzyści materialnych. To rolnictwo w górach musi być utrzymane, bo ono jest również elementem warunkującym inne funkcje na obszarach wiejskich. Nie będzie tego rolnictwa – to i ta reszta upadnie. Ludzie będą jeździć w Dolomity czy gdziekolwiek indziej, natomiast przestaną jeździć w polskie góry. Czyli upadną również i te pensjonaty, upadną gospodarstwa agroturystyczne; upadnie drobne przetwórstwo – a do jego prowadzenia tak zachęcamy itd., itd.

Owszem, cieszę się, że są alternatywne i dodatkowe źródła dochodu, żeby utrzymać ludzi tam mieszkających. Bez takich źródeł praktycznie tam nie ma szansy przeżycia i trzeba stamtąd uciekać. Dobrze, że te dodatkowe możliwości są, ale również trzeba zrobić wszystko, by utrzymać także produkcję rolniczą – wiedząc o tym, że ona superopłacalna w tych warunkach nie będzie i dochód rolniczy musi być skorygowany ze środków publicznych. Tutaj wydaje się – jeszcze raz powtórzę – że w tej kwestii pewnie byśmy znaleźli jakiś konsensus między sobą.

Również absolutnie nie ma co się ludzi, że na tych terenach będzie postępowo, w jakimś tam szybkim czy nawet wolnym tempie, zjawisko czy proces komasacji, koncentracji, scaleń. Nie będzie. Nie będzie. W większości to są tereny, które były w zaborze austriackim, gdzie poprzez dzielenie gospodarstw na coraz drobniejsze kawałki doprowadzono do tej szachownicy; a raczej może nawet nie do szachownicy, a do powstania wąskich, długich pól. Jak to ktoś kiedyś powiedział – tam pies, jak stoi w poprzek, to ogon ma za granicą pola sąsiada.

Również nieuregulowane są sprawy własnościowe. Ja znam rolnika, który ma sto trzydzieści parę kawałków w swoim kilkunastohektarowym gospodarstwie – a do tego gospodarstwa jest przypisanych stu kilkadziesiąciu krewnych mieszkających w Ameryce. Więc nigdy tam nie nastąpi uregulowanie statusu prawnego. Zakładając, że tak jest, trzeba po prostu szukać jakichś rozwiązań.

Nie mam gotowych pomysłów ani recept na te problemy, ale wydaje mi się, że istniałaby potrzeba uregulowania tego w jakimś kompleksowym dokumencie, który można roboczo nazwać polityką górską czy ustawą górską – bo takie nazwy padały. Niezależnie od tego, że ludzi tam mieszkający trzeba przekonywać i zachęcać do podejmowania innej aktywności, do szukania innych źródeł dochodu – to warto tam utrzymać rolnictwo. To są ludzie wyjątkowo pracowici, wyjątkowo solidni, uczciwi i nie boję się użyć słowa – szlachetni.

Trochę żartem powiem: nawet jeżeli wieś się zmienia w takim kierunku, o jakim kiedyś śpiewał Jan Kaczmarek – że na wsi „niech gospodynie lepią więc w glinie, a gospodarze tną na fujarzy” – to mimo wszystko warto tam rolnictwo utrzymać.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Pani minister, oddaję pani głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Myślę, że tutaj jesteśmy zgodni co do tego, że warto utrzymywać produkcję rolną na obszarach górskich. Zgadza się też, że to wymaga szczególnych działań ze względu na tę specyfikę, o której tu mówili państwo posłowie i pan przewodniczący Ardanowski. Pojawia się pytanie – w jaki sposób to zrobić najlepiej?

To, co na pewno może zrobić ministerstwo rolnictwa, to przygotować taki materiał – teraz tutaj rozmawialiśmy o tym z panem dyrektorem – o charakterze analitycznym i... Jakby to powiedzieć? Bo nie chcę tego dokumentu nazywać strategią – właśnie ze względu na to, że dokument o charakterze strategicznym ma już pewną specyfikę, taką dość „ociężałą”, jeśli to mogę tak określić. Więc należałoby przygotować dokument o charakterze analityczno-programowym, aby pokazać w nim, jakie instrumenty istnieją i w jaki sposób można je wykorzystywać. Tak, że tutaj deklaruje, iż przygotujemy taki materiał w ramach prac programowych nad PROW-em i polityką spójności.

Natomiast wydaje mi się, że jeśli chodzi o to, o czym mówił pan przewodniczący Ardanowski, to tutaj jednak liderem powinny być władze marszałkowskie odpowiednich województw. Te obszary są zlokalizowane w Polsce w konkretnych województwach, o których tutaj państwo mówią. To, co jest najbardziej skuteczne, no to jest zestaw różnych instrumentów – zapewne z różnych polityk, nie tylko ze WPR; chociaż, jeżeli mówimy o gospodarstwach rolnych, to oczywiście kluczowa jest WPR.

Tak, jak mówiłam, w ramach PROW-u powinna być możliwa – wierzę, że będzie możliwa – pewna indywidualizacja wsparcia na poziomie wojewódzkim. Powiedzmy tak: w woj. zachodniopomorskim też jest jakaś specyfika rolnictwa i tam inne instrumenty będą ważniejsze niż w woj. podkarpackim; zatem powinno być możliwe – i będzie możliwe, jak sądzę – odpowiednie ukształtowanie PROW-u właśnie w odniesieniu do poszczególnych województw. Z tego menu, które oczywiście będzie wspólne dla terenu całego kraju, kwoty na poszczególne działania – i dzięki temu też poziom wsparcia poszczególnych grup odbiorców – mogą być różne w zależności od województwa.

W związku z tym widać, że takie możliwości będą istniały. Pojawia się pytanie – w jaki sposób je wykorzystać? Tu naprawdę inicjatywa i rola przywódcza powinna leżeć w urzędach marszałkowskich. Ponieważ to są często stosunkowo małe obszary, to również odpowiednią rolę mogą odegrać lokalne grupy działania. Lokalne grupy działania będą miały potencjalnie znacznie większe instrumenty do wykorzystania niż to było obecnie; bo nie tylko Leadera, ale również wsparcie w ramach funduszy polityki spójności – jeśli tak zadecydują władze marszałkowskie poszczególnych województw. Tak, że potencjał czy rola lokalnych grup działania też jest niebagatelna – właśnie w przygotowywaniu lokalnych strategii rozwoju. A także w szukaniu, uzyskiwaniu pieniędzy na realizację projektów wynikających z tych strategii, rola lokalnych grup też powinna być brana pod uwagę.

Tak, że, podsumowując to, o czym tu mówiliśmy: przygotowujemy taki materiał możliwie szybko i możemy też, jeśli będzie takie zainteresowanie ze strony Wysokiej Komisji, podyskutować potem na jego bazie. Wtedy będzie możliwa bardziej szczegółowa, konkretna dyskusja.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo za te informacje.

Czy jeszcze są jakieś pytania do pani minister? Nie widzę. Bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu, dziękuję pani minister i całemu ministerstwu. Dziękuję bardzo.